

## Maszyna

Dzień za dniem powtarzanie, schematyczność

Piąty bieg, być czy mieć, rzeczywistość

Noc w noc, fuzja ciał, by utrzymać

Sztuczny świat w którym trwam jak maszyna

Czasami mam nadzieję, że mechanizm padnie wreszcie

Trybiki się rozlecą lub wyczerpią się baterie

Przyszłość mnie napawa strachem chociaż wiem, że jutro rano

Znowu uruchomię oczy, znowu czeka mnie to samo

Dzień za dniem, powtarzanie, schematyczność...

Wokół mnie inne maszyny paliwo uzupełniają

W moim baku poziom spada zaraz wykorzystam całość

Póki co poruszę jeszcze me zębatki zardzewiały

Znowu uruchomię oczy, wpół świadomy czym się stałem

Dzień za dniem, powtarzanie, schematyczność...

W baku niemal dno widoczne, a ja nic już nie dolewam

Za chwileczkę się wyłączę, z własnej woli stąd uciekam

A wy przynajmniej pamiętajcie słaby maszynowy upór

Kogoś kto się chciał oddzielić od tej kawalkady trupów

Dzień za dniem, powtarzanie, schematyczność...